

Ranne zwierzęta - jak im pomagać?

Czy zdarzyło ci się poczuć bezradność, widząc ranne zwierzę i nie wiedząc, jak mu pomóc? Zwierzęta, dokładnie tak samo jak my, odczuwają ból i cierpienie, mają również swoje prawa i gdy zdarzy się wypadek drogowy lub inna sytuacja, w której zwierzę cierpi, naszym obowiązkiem jest mu pomóc. Niekoniecznie własnymi rękami, bo nie zawsze jest to możliwe, ale zawiadamiając jeden z wielu ośrodków ukierunkowanych na takie działania oraz służby zobligowane do udzielenia stosownej pomocy.

Intensywny rozwój infrastruktury drogowej w ciągu ostatnich kilku dekad sprawia, że kolizje drogowe ze zwierzętami stały się realnym zagrożeniem tak dla zachowania bioróżnorodności, jak i dla bezpieczeństwa ruchu drogowego. Według policyjnego Systemu Ewidencji Wypadków i Kolizji w latach 2017-2019 (I półrocze) w Polsce doszło do 465 wypadków drogowych przy udziale zwierząt oraz zarejestrowano 62 293 kolizji z udziałem zwierząt! (dane z raportu NIK)

Zacznijmy od najważniejszego: kierowca, który potrącił zwierzę (domowe lub dzikie) ma ustawowy obowiązek udzielenia mu pomocy - artykuł 25 ustawy o ochronie zwierząt z dnia 21 sierpnia 1997 roku mówi o tym tak: „Prowadzący pojazd mechaniczny, który potrącił zwierzę, obowiązany jest, w miarę możliwości, do zapewnienia mu stosownej pomocy lub zawiadomienia jednej ze służb [...]”

Tymczasem szacuje się, że zaledwie co czwarty kierowca biorący udział w kolizji z udziałem zwierzęcia, rzeczywiście zgłasza ten fakt oraz zabezpiecza ranne zwierzę. Takie zachowanie, w świetle przepisów, traktowane jest identycznie jak ucieczka z miejsca zdarzenia przy innych rodzajach kolizji i podlega karze aresztu lub grzywny (nawet do 5000 zł) [art. 37. Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt]

Jeśli nie ty byłeś sprawcą wypadku, ale byłeś jego świadkiem, postaraj się zapisać numer rejestracyjny pojazdu, którym potrącono zwierzę - pozwoli to na identyfikację sprawcy i nałożenie na niego odpowiedniej kary. Jeśli zaś podróżując po prostu zauważyłeś na/przy drodze ranne zwierzę, również natychmiast zgłoś ten fakt odpowiednim służbom, a o ile to możliwe, sam zabezpiecz zwierzę i przewieź je do najbliższej lecznicy weterynaryjnej (w przypadku psa, kota czy małego zwierzęcia dzikiego np. jeża nie powinno być trudne) - uratujesz życie!

Odpowiednie służby, czyli kto?

Zgodnie z ustawą o ochronie zwierząt, to gmina ma obowiązek opieki nad wszystkimi zwierzętami na jej terenie: domowymi i dzikimi. W zakres takiej opieki wchodzi zarówno opieka weterynaryjna w razie zdarzenia drogowego z udziałem zwierzęcia, jak i zapewnienie mu odpowiedniego schronienia. Gminy podpisują także umowy z podmiotami zobowiązującymi się do zapewnienia właściwego transportu rannych zwierząt.

W praktyce, gdy dochodzi do kolizji drogowej, często nie wiemy, na terenie jakiej gminy właśnie się znajdujemy. Stres związany z potrąceniem zwierzęcia nie ułatwia sprawnego reagowania i poszukiwania właściwych instytucji.

Sytuacje związane z zagrożeniem lub ratowaniem życia zwierząt zgłaszamy następującym służbom:

- Policja 997 - jeśli ma miejsce poważny wypadek drogowy lub zachodzi podejrzenie popełnienia przestępstwa wobec zwierzęcia.
- Numer alarmowy 112: gdy znalezione zwierzę znajduje się poza obszarem ruchu drogowego np. w las, polana, pole - od dyspozytora uzyskamy informację o prawidłowym postępowaniu i

kogo powiadomić.

- Animal Patrol Straży Miejskiej 986: jeśli znalezione zwierzę jest ranne. Straż Miejska skieruje zgłoszenie do odpowiedniej placówki z którą miasto ma podpisaną umowę np. schroniska, gabinetu weterynaryjnego, ośrodka rehabilitacji zwierząt
- Straż Pożarna 998: bezcenna, gdy trzeba pomóc w uratowaniu zwierzęcia np. z kanału czy z drzewa (ach, te koty...)
- Nadleśnictwa, Straż Leśna: nie muszą pomóc, ale warto spróbować. W przypadku gatunków chronionych np. bielik, ryś są zobligowani do pomocy.
- Zarządcy dróg: utrzymanie porządku na drodze należy do ich obowiązków. W przypadku autostrad i dróg ekspresowych w celu zapewnienia bezpiecznego przejazdu samochodów, powinni mieć podpisane osobne umowy z firmami zajmującymi się zabieraniem zwierząt z jezdnii.
- Kliniki weterynaryjne, zwłaszcza w dużych miastach, mają doświadczenie w udzielaniu pomocy zwierzętom powypadkowym, także nieudomowionym.
- Ośrodki rehabilitacji dzikich zwierząt: ich listę znajdziesz tu: <https://www.gov.pl/web/gdos/wykaz-osrodkow-rehabilitacji-zwierzat>
- Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska: jeśli masz problem ze skontaktowaniem się z powyższymi służbami, na stronach GDOŚ znajdziesz adresy i telefony lokalnie działających fundacji, ośrodków rehabilitacji zwierząt i lecznic weterynaryjnych.

WYPADEK! - co zrobić tuż „po”?

- ZAWSZE zatrzymaj pojazd! - w bezpiecznym miejscu na poboczu, włącz światła awaryjne, na drodze ustaw koniecznie trójkąt ostrzegawczy. To szczególnie ważne po zmroku: musisz zabezpieczyć w pierwszej kolejności swoje bezpieczeństwo na drodze, zanim zaczniesz pomagać rannemu zwierzęciu.
- Sprawdź czy zwierzę nadal żyje - to bardzo ważne, bo często przyjmujemy za pewnik zgon zwierzęcia, odbierając mu tym samym szansę na przeżycie dzięki udzielonej natychmiast pomocy - zasady reanimacji w przypadku zatrzymania oddychania i akcji serca (RKO) przedstawiamy poniżej.
- Zbliżając się do ranego zwierzęcia, zachowaj ostrożność: potrącone stworzenie jest w szoku, a ból i strach wywołują silne reakcje obronne i dzikie zwierzę, nawet mocno ranne, może próbować zaatakować.
- Pamiętaj: ono nie jest świadome, że chcesz mu pomóc.
- Powiadom odpowiednie służby (patrz wyżej).
- Jeśli czujesz się na siłach, możesz samodzielnie przetransportować psa, kota czy małe dzikie zwierzę np. jeża, do gabinetu weterynaryjnego. Jeśli jednak ma wyraźne oznaki poważnych urazów np. złamań kończyn, zaczekaj na fachową pomoc (chyba że masz taką wiedzę i kwalifikacje).
- Przy zabezpieczaniu zwierzęcia obowiązuje zasada 3xC: cicho, ciemno, ciepło: poruszamy się spokojnie, mówimy cicho, zwierzę umieszczamy na jakimś kocu i ostrożnie przenosimy do samochodu (większy pies) albo umieszczamy w transporterze, pudełku etc. i również okrywamy kontener kocem itp.
- Twoja postawa i zdecydowanie mają znaczenie - możesz uratować życie!

Sytuacja komplikuje się, gdy w zdarzeniu ranne jest dzikie zwierzę, zwłaszcza duże np. jeleni czy łos lub drapieżnik: wilk, ryś, lis itp. Małe ptaki i ssaki (np. jeże, wiewiórki), możemy sami zabrać z drogi. W tym celu zawsze należy użyć rękawic, koca lub innego kawałka materiału, który zabezpieczy nasze dłonie oraz pamiętać o zasadzie 3xC. Gdy ranne jest duże zwierzę, sami niewiele możemy zrobić. W pierwszej kolejności koniecznie powiadamy odpowiednie służby, a następnie zabezpieczamy miejsce zdarzenia i staramy się zapewnić zwierzęciu spokój i ciszę, czym zmniejszymy jego strach.

Możemy je także okryć, zwłaszcza zakryć oczy – należy przy tym jednak zachować szczególną ostrożność, bo nawet z pozoru nieprzytomne zwierzę, może próbować poderwać się na nogi, raniąc nas przy tym np. porożem.

UWAGA: kiedy widzisz, że ranne zwierzę, jest bardzo zestresowane, a na twoją obecność reaguje dodatkowo nerwowo, odejdź i poczekaj w oddali na pomoc.

Jak reanimować psa czy kota?

Nie jest to, niestety, wiedza powszechna, a taką być powinna – dlatego każdy odpowiedzialny opiekun powinien postarać się odbyć szkolenie z tego zakresu, bo to może uratować kiedyś życie jego psa/kota lub innego stworzenia w potrzebie. Obecnie istnieje możliwość odbycia takiego kursu nawet w formie online, wystarczy tylko poszukać.

- Po pierwsze: musisz ocenić, czy nie doszło do zatrzymania oddychania: podłóż w tym celu rękę lub szkło (okulary) pod nos zwierzęcia. Sprawdź też barwę języka zwierzęcia: jeśli sinieje, to znaczy pojawiły się już zaburzenia oddychania i wkrótce może dojść do zatrzymania akcji serca.
- Jeżeli doszło do zatrzymania krążeniowo – oddechowego, układamy zwierzę w pozycji bezpiecznej. UWAGA: powierzchnia musi być maksymalnie płaska i twarda!
- Pozycja bezpieczna dla kotów i większości psów (czyli o długim pysku) to pozycja boczna (na prawym boku), a dla ras o płaskiej kufie np. mopsów, buldożków, pekińczyków – bezpieczna jest pozycja mostkowa, na brzuchu. Kończyny powinny być wyciągnięte (nie dotyczy sytuacji, gdy wyraźnie widać ich złamania), głowa i szyja ułożone na przedłużeniu kręgosłupa, pysk otwarty, język wyciągnięty na zewnątrz.
- Otwieramy pysk i oczyszczamy z ewentualnych ciał obcych. Język wyciągamy na zewnątrz.
- Zostawiając język na zewnątrz, zamykamy szczelnie jamę ustną, a wargi dokładnie osłaniają szczelinę jamy ustnej. Za pomocą ręki tworzymy tunel między naszymi ustami a:

- ustami zwierzęcia (zakrywamy dodatkowo nozdrza) – metoda USTA – USTA

- lub nosem zwierzęcia (dodatkowo domykamy dokładnie jamę ustną) – metoda USTA – NOS [nie zalecana w przypadku ras brachycefalicznych]

- Zaczynamy sztuczne oddychanie przez wykonanie za zwierzę 2 „wdechów” – wtlaczamy powietrze do płuc.
- Rozpoczynamy masaż serca. Ręce układamy po bokach, na boku lub na kręgosłupie (w zależności od typu psa) i utrzymując ramiona wyprostowane, uciskamy klatkę piersiową na ok. 1/3 – 1/2 jej głębokości. U niewielkich piesków, szceniąt lub kotów masaż serca wykonujemy za pomocą jednej ręki: łapiąc kciukiem za bok blisko mostka, pozostałymi palcami zaś obejmując przeciwną stronę klatki piersiowej – tak, aby serce znalazło się między kciukiem a resztą palców.
- Co 30 uciśnień wykonujemy 2 wdechy ratownicze; jeżeli zaś dwie osoby wykonują akcję reanimacyjną, wtedy co 15 uciśnień wykonujemy 2 wdechy. Każde 30 uciśnień powinno trwać ok. 15 sekund.
- Co jakiś czas sprawdzamy stan zwierzęcia – czy odzyskało przytomność oraz czy wyczuwamy puls. Reanimację podtrzymujemy do tego momentu (po czym jak najszybciej przewozimy zwierzę do kliniki weterynaryjnej) lub przybycia odpowiednich służb.

Powyższe czynności opisują tzw. uproszczone RKO, bez użycia specjalistycznego sprzętu medycznego. Zachęcamy do obejrzenia filmu, który zobrazuje przedstawiony powyżej schemat pierwszej pomocy.

[FILM - REANIMACJA PSA](#)

I pamiętajmy: zwierzę czuje ból i strach dokładnie tak jak, my. Dlatego gdy widzimy jego cierpienie, pomagajmy! – nikt nie zrobi tego za nas.